

O odelskich¹ Polakach w świetle listów

*„Co znaczą listy
kiedy te słowa, które teraz piszę
kamienieją w czas przeszły dokonany.”*

Zbigniew Herbert „Czytanie listów”

W moim domu znajduje się skrzynia. Ma około 100 lat. Urzeka prostym kształtem, pięknym kasztanowym kolorem i nadgryzionym zębem czasu drewnem. W niej to, Maria² i Antoni³ Jodel w 1957 roku przywieźli na Ziemię Odzyskane dorobek swojego życia. Przyjechali tu po to, aby ich dzieciom żyło się lepiej: *„Rodzice jechali – tato zostawił na Kresach całą rodzinę. Byli oni przeciwni, żeby tato jechał, ponieważ miał już 59 lat. Ale tata jechał, bo chciał, aby nam – jego dzieciom żyło się lepiej. Rzeczywiście lepiej nam się żyje. W ZSRR była wprowadzona straszna komuna. Tam nie było wolno ludziom absolutnie nic. W okresie Wielkiego Postu specjalnie organizowano zabawy, żeby dzieci katolickie się bawiły, a myśmy się nie bawili, nie chcieliśmy tańczyć, bo mieliśmy wpojone, że cały post nie wolno tańczyć. Taki był reżim, taki był świat. Teraz jest zupełnie inaczej”*⁴ - wspomina Alfreda Wojdyło.



Zdj.1. Skrzynia.

¹ Odelsk to obecnie wieś, a do 1934 r. miasto na Białorusi, w obwodzie grodzieńskim, nad rzeką Odłą, położona około 200 metrów od granicy z Polską. Miasto zostało założone w XVI w. przez królową Bonę.

² Maria Jodel zd. Pietkowska – ur. 5.05.1913 r. w Odelsku. Żona Antoniego Jodela. Matka Marii Mularczyk, Alfredy Wojdyło, Henryka Jodela, Anny Kopiec. Zmarła 18.03.1989 r. w Lubinie.

³ Antoni Jodel – ur. 11.08.1898 r. w Odelsku. Mąż Marii Jodel. Ojciec Marii Mularczyk, Alfredy Wojdyło, Henryka Jodela, Anny Kopiec. Zmarł 26.07.1978 r. w Lubinie.

⁴ Alfreda Wojdyło zd. Jodel – córka Marii i Antoniego Jodel, ur. 1.03.1946 r. w Odelsku, mieszkanka Lubina na Dolnym Śląsku.

Skrzynia, to jedna z niewielu pamiątek, które w rodzinie pozostały. To pamięć o tym co było, co udało się znieść, przetrwać i nie stracić nadziei, patrząc na okrucieństwo pierwszej i drugiej wojny światowej oraz czasu komunizmu. To autentyczne źródło historyczne, które mam na co dzień i wracam myślami i wspomnieniami do czasów przeszłych mojej rodziny.

Nie przypuszczałabym, że dzisiaj niektóre źródła historyczne będą miały wielką moc i będą wykorzystywane w znacym celu. Mam na myśli listy - korespondencję, która przez ćwierć wieku była przechowywana i pielęgnowana przez moją mamę. Na pewno nie dlatego, że wiedziała, iż jej córka opíše historię rodziny. Wynikało to z faktu, że została wychowana w poczuciu pielęgnowania tradycji i historii.

Listy są jednym z najbardziej bezpośrednich sposobów kontaktu z przeszłością. Służą nadaniu historii wymiaru jednostkowego i pomagają zobaczyć oraz poczuć czas, miejsce życia ich autora poprzez jego osobiste refleksje, przelane na papier emocje, humor czy dramaty życiowe⁵. List to także pisemna wypowiedź skierowana do osoby albo instytucji, to także pismo adresowane do kogoś konkretnego⁶.

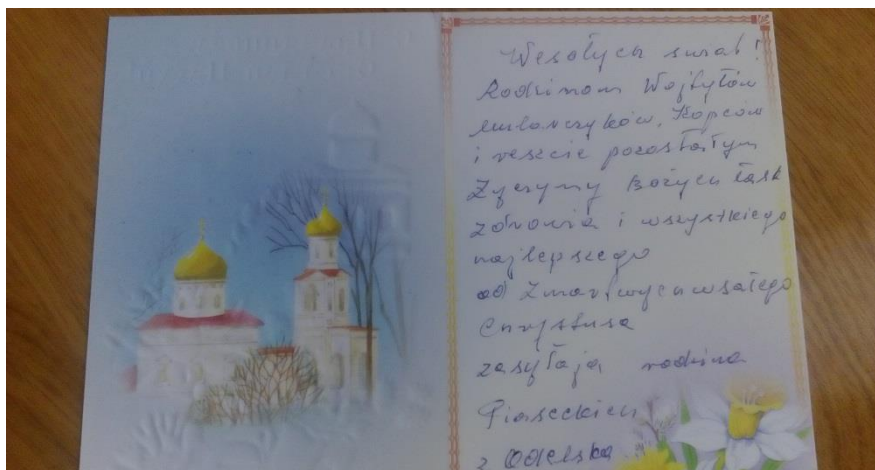
Poprzez listy, szczególnie kontakt dzieci Antoniego i Marii Jodel⁷ utrzymują z rodziną Antoniego i Stasi (zd. Kondrusiewicz) Piaseckich z Odelska. Przez wiele lat, głównym nośnikiem informacji między Odelskiem, a Polską były listy. Dzisiaj coraz częściej wykorzystywany jest komunikator internetowy Skype. Pamiątką, którą przechowuje Alfreda Wojdyło jest korespondencja listowna z Antonim Piaseckim, który pisze: *„Kochani rodzeństwo! Wczoraj otrzymaliśmy od was list i zdjęcie ślubne Beaty. Młodej parze życzymy zdrowia i zgody, czy zgody i zdrowia, bo nie wiem co na pierwszym miejscu postawić, bo jedno i drugie są najważniejsze w życiu. Bożego błogosławieństwa i zrozumienia nawzajem. Dożyć sędziwego wieku obok siebie i zgranej rodzinie. Resztę co sami pragniecie niech będzie, byle z Bogiem. Pytasz Freda co u nas? Żyjemy jak zwykle. Lata tylko robią swoje. W grudniu z żoną skończyliśmy po 65 lat. Kardynał Glemp o dwa dni starszy ode mnie (...) pomagamy po trochu tym co w mieście, bo dziś wszystkim trudno. Wyczytałem w gazecie, że żeby kupić lodówkę Mińsk-15 to trzeba pracować w Polsce 4,5 tygodnia, a w Rosji 9 tygodni, a w Białorusi 80 tygodni. Ot takie życie. Kolchozy nasze już dogorywają (...) Nikodym już co rok to gorzej nie domaga, już 79 rok mu idzie. Zygmunta córka uczy się w Polsce na nauczycielkę w Lublinie na wyższych studiach. Oni wszyscy prosili, aby przekazać pozdrowienia wam całej rodzinie (...)*

⁵ www.teatrnn.pl, (dostęp: 3.03.2017).

⁶ *Słownik języka polskiego*, E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 409.

⁷ Dzieci Antoniego i Marii Jodel to: Maria Mularczyk, Alfreda Wojdyło, Anna Kopiec.

Adelce⁸ powiedzcie, że zmarła Lodzia Marjanczyna - jej koleżanka. Pomarli: Wacek Kalinowski, Antola Budrowska, Jan i Marysia Budrowskie. Warto byłoby przyjechać Wam do nas, jeszcze raz się zobaczyć, bo my to już chyba nie przyjedziemy. Obecnie mamy księdza z Polski. Jesteśmy bardzo zadowoleni z niego. Będę kończył, bo papier się kończy. Proszę pozdrowić Marylę z całym kolchozem, Anię z mężem, Heńka i resztę kogo my znamy i kto nas zna (...) Ucałowania Piaseccy”.⁹



Zdj.2. Życzenia wielkanocne z 1989 r.

Każdy list napisany przez Antoniego Piaseckiego jest przekazywany w rodzinie z ręki do ręki. Czytają je rodziny: Wojdyłów, Jodelów, Mularczyków, Kopców, Rozlatowskich, Bloków, Józków, Domników. Każdy list przepojony jest duchowością i religijnością rodziny z Odelska, w której Antoni Piasecki pisze: „Kochani rodzeństwo! Chrystus Zmartwychwstał! Radujmy się! Wesołych Świąt! Nikodym nasz już odszedł do wieczności - 28.01.1997 r. Wielką pustkę nam zostawił po sobie, brak nam go bardzo. Życiem swoim zasłużył na wielkie poszanowanie nie tylko u rodziny, ale i u całej społeczności odelskiej (...) Na pogrzeb przyszedł chyba cały Odelsk. Od dawna w Odelsku bez niego nikt nie był pochowany. Adelce powiedzcie, że Stasia Zawacka, Teresa Salwukowa, Boutruczok Władek, Jodel Gieniś, wszyscy w tym samym czasie umarli (...) Czasy mamy nie do pozazdroszczenia, pomagamy ile możemy tym co w mieście (...) Dziadek nasz słabo, ale lepiej od Nikodema. Mówi sam, gdzie ta śmierć. Ale widocznie tak być musi. Syn (przyp. autora - Nikodem) zmarł w 80 lat, a ojciec 104 lata już żyje (...) Oglądamy telewizję Polską co dzień. Jestem w toku spraw polskich i kibicuję za was, ale też tam w górze

⁸ Mowa o Adeli Pietkowskiej - zd. Lenartowicz, ur. 1.06.1926 r. w Odelsku. Zm. 15.01.2014 r. Mieszkała w Ręszowie, gm. Ścinawa na Dolnym Śląsku. Końcówkę życia spędziła u córki Marii Blok w Ścinawie.

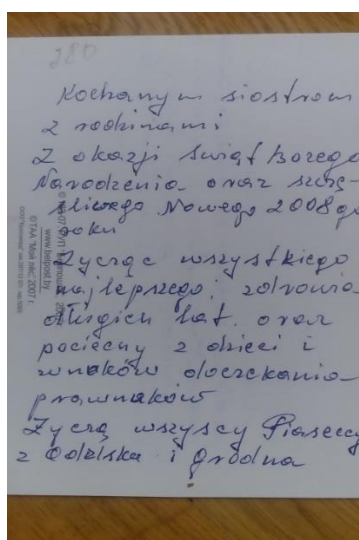
⁹ List z dnia 20.01.1995 r. od Antoniego Piaseckiego z Odelska do Alfredy Wojdyło.

nie za dobrze jest. Nas już coraz większa przestrzeń oddziela, aż kiedyś zobaczymy się po tamtej stronie. My to już odwiedzić Was chyba nie w siłach, ale wy młodszy zaryzykujcie jeszcze raz. Bardzo zapraszamy jak starszych tak i młodszych. Pozdrowienia przesyłamy Maryli z rodziną, Jurkowi z rodziną, Heniowi, Ance, Grześkowi, Beacie, Ewuni z Krzysiem no i dla naszego maestro Adama z jego żoną i wszystkich Was całujemy mocno. Kochająca rodzina Piaseckich z Odelska. Pozdrowienia także od Wićki, Marysi, Jani i Teklinych wnuków”¹⁰



Zdj.3. Kartka świąteczna z 1995 r.

Każdy list zawiera mnóstwo nostalgii, zwłaszcza ostatnie akapity: „*Co u Was dobrego, nowego, jak dzieci, wnuki? Adelka – reszta waszej i naszej rodziny. Odwiedźcie nas, bo my już nie w siłach was odwiedzić. Pozdrówcie krewnych, znajomych i całą, całą Polskę od nas opuszczonych rodaków – Polaków”¹¹.*



Zdj. 4. Życzenia świąteczne z 2008 r.

¹⁰ List z dnia 25.03.1997 r., od Antoniego Piaseckiego z Odelska do Alfredy Wojdyło.

¹¹ List z dnia 19.12.2000 r., od Antoniego Piaseckiego z Odelska do Alfredy Wojdyło.

Wszystkie listy niosą za sobą pamięć o osobach i bliskich i znajomych, które żyły między sobą: „(...) Już Wam nie piszę kto umiera, bo chyba, że już mało zostało, których Wy znaliście. Adelce powiedzcie, że zmarła Maryśka Jazabalczukowa, наша sąsiadka”¹².

W listach poruszane są też sprawy ważne nie tylko dla całej rodziny, ale społeczności: „(...) Dawno już nie rozmawialiśmy przez papier. Dziś chcę napisać parę słów (...) Chyba, że oglądaliście Ingres naszego arcybiskupa Kondrusiewicza¹³ do katedry w Mińsku na Metropolitę Białorusi. Byliśmy zaproszeni przez niego, ale my starsi nie skorzystaliśmy z zaproszenia. Jeździli nasze chłopcy – Kazik, Franek i Bogdan. Było bardzo uroczyście. Potem byli na obiedzie, który odbywał się w pałacu prezydenta. Freda, czy pamiętasz, razem z nim byłaś w jednej klasie¹⁴. Odwiedza nas kila razy w roku i zawsze na dzień zaduszny, bo jego rodzice i siostra spoczywają na naszym cmentarzu. Żona opiekuje się ich mogiłką. Druga wiadomość, że ksiądz z Polski, który był u nas 17 lat wyjechał do Polski. Obecnie mamy młodego proboszcza już z naszego grodzieńskiego seminarium. Jesteśmy bardzo zadowoleni z niego, młody 28 lat, a taki pobożny, starający, aktywny - mówimy, że takiego nie było u nas. Zbiera się zmienić pokrycie kościoła, to dość wielka robota. W tej chwili robimy zbiórkę pieniędzy na ten cel. Kto zmarł, kto się urodził, nie piszę, bo Wy już ich nie znacie. Karolina Budrewicz przekazywała pozdrowienia od Was – dziękuję serdecznie. Jak Wy tam żyjecie. Wczoraj przeglądałem zdjęcia i wszystkich Was widziałem i tata i mamę w trumnach. Heńka także. Modłę się niekiedy za nich, bo jesteśmy rodziną. Proszę, jak nas nie stanie, abyście westchnęli za nas do Boga. Namyślcie się, jak trudno więcej, to choć delegata wyślijcie. Będę kończył. Pozdrawiam wszystkich dorosłych, średnich i tym najmłodszym latoroślom których korzenie są od Jodelów. Bądźcie zdrowi i Szczęść Wam Boże. Antoni z rodziną”¹⁵.

Postać Tadeusza Kondrusiewicza jest ciągle żywa w Odelsku, ponieważ wieś ta jest jego „małą ojczyzną”, w której urodził się i wychowywał. Każdy odelszczanin zna i szanuje biskupa. Rodzinnymi wydarzeniami, które śledzi od wielu lat rodzina w Polsce, były najpierw święcenia, później wybór Tadeusza Kondrusiewicza przez Jana Pawła II na biskupa Moskwy. To

¹² List z dnia 29.12.2001 r., od Antoniego Piaseckiego z Odelska do Alfredy Wojdyło.

¹³ Tadeusz Kondrusiewicz - ur. 3 stycznia 1946 w Odelsku – biskup rzymskokatolicki, arcybiskup metropolita moskiewski w latach 2002–2007, arcybiskup metropolita mińsko-mohylewski od 2007. W latach 1994–1999 był członkiem Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich, a od 2004 zasiada w Kongregacji do spraw Duchowieństwa i w Papieskiej Radzie Iustitia et Pax. W 1996 wszedł w skład specjalnej Rady ds. Europy przy Sekretariacie Generalnym Synodu Biskupów.

¹⁴ Alfreda Wojdyło urodziła się w tym samym roku co Tadeusz Kondrusiewicz, ale nie chodziła do jednej klasy z biskupem, ponieważ ten poszedł do szkoły rok szybciej.

¹⁵ List z dnia 12.12.2007 r., od Antoniego Piaseckiego z Odelska do Alfredy Wojdyło.

najbardziej znaczące wydarzenie dla mieszkańców Odelska i tych, którzy mieszkają na Ziemiach Odzyskanych. Gdy Tadeusz Kondrusiewicz został księdzem, władze ZSRR starały się za wszelką cenę zmusić jego do zmiany decyzji. Nie do pomyślenia było, że ZSRR „produkować” będzie księży katolickich. Dzięki zapałowi, hartowi ducha, mocnej wierze wpojonej w dzieciństwie, Tadeuszowi Kondrusiewiczowi udało się być wyświęconym, mimo, że władze radzieckie dopuszczały się niestworzonych rzeczy, aby złamać jego opór. Rodzice jego, nie doczekali święceń syna. Opieką otoczyli go Antonii i Stanisława Piaseccy, którzy mieli pięcioro swoich dzieci. W dowód wdzięczności Tadeusz Kondrusiewicz szanuje ich jak swoich rodziców. Zawsze towarzyszą oni w ważnych chwilach jego życia. Kiedy został zwolniony przez papieża Benedykta XVI z funkcji biskupa Moskwy, a mianowany metropolitą mińsko-mohylewskim na Białorusi, to Piaseccy zostali zaproszeni na tę uroczystość. Ze względu na wiek Stasia i Antoni Piaseccy nie mogli być razem z biskupem. Ich dzieci: Bogdan, Kazik i Franek brali bezpośredni udział w tym wydarzeniu. Z radością również odelszczanie z Ziemi Odzyskanych przyjęli informację, że Tadeusz Kondrusiewicz otrzymał tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Do szczególnego spotkania z biskupem doszło 5 października 2010 r. w Białej koło Chojnowa. Podczas zjazdu Kresowian Tadeusz Kondrusiewicz odprawiał mszę świętą, po której doszło do spotkania Alfredy Wojdyło, jej córki Beaty i wnuka Patryka z metropolitą. Adela Pietkowska entuzjastycznie wspomina postać Tadeusza Kondrusiewicza: *„Tadeusz Kondrusiewicz i jego ojciec to był nasz sąsiad w Odelsku. W domu mieszkali dwaj bracia kawalery: Ignacy Kondrusiewicz i Nikodem Kondrusiewicz. Mieli brata Wiktora, który na litewskiej granicy był pogranicznikiem (szybko umarł, bo jak robili lotnisko za Grodnem to tak robił, robił, robił, że przyjechał do domu chory. Poleżał i umarł. Obydwaj w jednym roku się pożenili. Jeden wziął Janinę za żonę. Ludzie nazywali ich Adamki, a Ignacy ożenił się na Kuźnickiej ulicy z Anną Szusta. Dłuższy czas oni nie mieli dzieci. A później urodził się Tadzio zaraz po wojnie, w styczniu 1946 roku. Jesienią kiedy Anka Szusta chodziła ze swoim Tadzkiem w ciąży, to gdzieś strasznie grzybów chciała. My byliśmy z ich rodziną bardzo zżyci. Jak szłam na wesele do kuzynki i byłam dróżką, to Anka pożyczyła mi sukienkę i powiedziała, że nikt nie będzie miał takiej ładnej sukienki jak ty. Każdy na weselu pytał się mnie skąd ty masz taką sukienkę? Przychodzi Ignacy do nas do domu i mówi do mamy: może któraś podejdzie do lasu, bo moja tak chce grzybów, a mówią, że w lesie u Klimaszewskiego dużo grzybów. Powiedziałam, że ja pojedę po grzyby. Tych grzybów tyle było, że można było kosą kosić te opieńki. Ja wycinałam opieńki, a Ignacy tylko kosze nosił do wozu i wysypywał je.*

Tadeusz Kondrusiewicz chodził do szkoły w Odelsku. Bardzo dobrze się uczył. Ludzie we wsi mówili, że on lepiej zrobił zadania jak nauczyciel. Taki był mądry. Był ministrantem, przy księdzu Bartoszewiczu. Później ja wyszłam za mąż, a oni wyjechali do Grodna i Ignacy i Nikodem (miał 2 synów Januszka i Antosia). Rozebrali swoje domy drewniane i wyjechali do Grodna. Nikodem i Ignacy przychodzili do mojej mamy i prosili by pokazała jak ogórki kisić. Życi byliśmy. Bardzo.

Ignacy Kondrusiewicz za Niemca, któregoś razu zabił jałówkę, mimo, że nie można było zabić ani świni, ani nic. Zawiózł ją do Grodna na sprzedaż, bo w mieście ludzie potrzebowali coś jeść. Jechał i Niemcy go spotkali, skontrolowali co ma w wozie. Niemcy mocno go zbili i rzucili go w rów. Ktoś go rozpoznał w szpitalu.. I pewnego razu w kościele głośno dzwoniły dzwony (na Anioł Pański, gdy ktoś umarł) i ludzie wtedy myśleli, że Ignacy chyba umarł. Okazał o się jednak, że Ignacy przeżył”¹⁶.

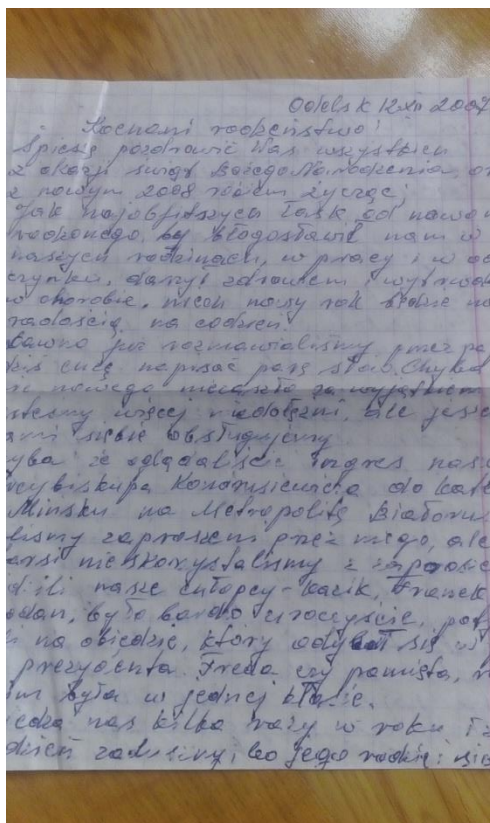
Biskup Tadeusz Kondrusiewicz jest we wspomnieniach wielu odelszczan. Rówieśniczka Alfreda Wojdyło wspomina: „Był represjonowany. Władze rosyjskie w Grodnie dawały mu mieszkanie, dawali jemu wszystko, tylko byle by nie dopuścić do seminarium. Miał bardzo ciężko. Tadeusz Kondrusiewicz chciał być księdzem, miał powołanie i został księdzem. Antoś przysłał mamie z prymicji obrazek. Nasza ciotka opowiadał nam, że gdy się urodził to był chory. Rodzice jego wzięli go jako malutkiego do kościoła i przy figurze świętego Antoniego powierzyli go świętemu Antoniemu. Był bardzo zdolny, bo rok wcześniej poszedł do szkoły. Z radością również przyjęliśmy informację, że Tadeusz Kondrusiewicz otrzymał tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Do szczególnego spotkania naszej rodziny z biskupem doszło 5 października 2010 r. w Białej koło Chojnowa. Podczas zjazdu Kresowian Tadeusz Kondrusiewicz odprawiał mszę świętą. Po ceremoniale spotkałam się z metropolitą i rozmawiałam. Powiedział na kazaniu bardzo mądre słowa. Mówił, że trzeba wierzyć w Boga, że Chrystus jest Alfą i Omegą, że to on postawi ostatnią kropkę nad „i”. Tak właśnie w Odelsku byliśmy wychowywani”¹⁷.

W listach Antoni Piasecki opowiada rodzinie z Ziemi Odzyskanych o swoich potomkach młodszych i starszych: „(...) Wnuki dorosły już i dorastają, niektórzy pracują, inni studiuje, a największą pociechę mamy z Alicji 2,5 roku. Już nie zamyka buzi, coś tam gawędzi. Irena - córka Bogdana kończy szkołę i chciałaby pójść na studia, ale nie wiadomo jak się uda. Jeździ na korepetycje do Grodna i uczęszcza do Macierzy Polskiej. Już miała studniówkę, ale gdzie wyląduje, Bogu jednemu wiadomo. Gienek - Franka syn, studiuje w Białymstoku - politechnika

¹⁶ Adela Pietkowska, wywiad przeprowadzony dnia 19.10. 2010 r., zapis cyfrowy, autoryzowany.

¹⁷ Alfreda Wojdyło, wywiad przeprowadzony dnia 29.10.2016 r., zapis cyfrowy, autoryzowany.

i na razie dobrze mu idzie, często przyjeżdża do Grodna. Kto zmarł, kto urodził się już to Wam nie do zrozumienia (...) Pozdrówcie się wzajemnie i od nas także całą rodzinę, których korzenie tkwią w Jodelach i ich pary. Całujemy mocno i czekamy na obecność w Odelsku. Szczęść Wam Boże! Cała rodzina Piaseckich”¹⁸.



Zdj.5. List z Odelska z 2007 r.

Dnia 15 listopada 2013 r. Antoni Piasecki pisze, że to ostatni list, że więcej już nie napisze: „Kochani rodzeństwo! Dużo zebrało się wiadomości do napisania, więc zebrałem się by podzielić z Wami naszymi dobrymi i smutnymi nowinami (...) Co nowego? Zacznę od dobrych nowin. Nasza Alina - wnuczka, która jest w Warszawie wyszła za mąż za Tomka - o rok starszy od niej (...) Ożenił się także i wnuk Andrzej. Wesele było w Grodnie, a ślub w farnym kościele. Teraz smutne nowiny. Nie wiem, może już wiecie, że zmarła Jania Wangruciowa, miała wylew i wkrótce umarła. Dom swój przekazała córce Heli. Zmarli moi obydwaj szwagrowie Józek Jodel i Trocki Kazik (...) No i dzielę się żałobą po swoim bracie Wacku. Odszedł do Boga po nagrodę 16 października tego roku. Jeździliśmy we czworo: Jasia, Kazik, Franek i ja. Ja wizę miałem, a oni zrobili wizy za kilka godzin. Leszek wysłał pismo dzięki któremu dało się to załatwić. Wacek długo leżał obłożnie w hospicjum i tam zmarł. Pogrzeb był

¹⁸ List z dnia 1.04.2009 r., od Antoniego Piaseckiego z Odelska do Alfredy Wojdyło.

bardzo piękny, dużo ludzi było. Zasiłam od razu życzenia świąteczne i noworoczne. Niech Bóg darzy Was zdrowiem i błogosławieństwem na długie lata. Pozdrówcie całą rodzinę, znajomych. Ja już więcej nie napiszę do Was. Zostańcie z Bogiem. Kochający Was Antoni Piasecki. PS. 12 listopada urodził się Bogdana wnuk- nasz prawnuk”¹⁹.

Jednakże nie miał racji Antoni Piasecki mówiąc, że pisze ostatni list. Pół roku później do Polski wysłał kolejny list: *„Dlaczego nie łączymy się w internecie? Bogdan zgubił swój telefon komórkowy i wszystkie jego telefony zgubił i nie może skontaktować się z Wami. Wyślijcie jemu swoje dane. Ja nie orientuję się o co tu chodzi, bo w tych sprawach jestem zacofany. Adelce niech Bóg darzy wiecznym pokojem, wspominamy ją w modlitwie (...) Jania zmarła, chyba wiecie, dom jej już sprzedany, córka Heli Kiszkiel była spadkobierczynią. Wićka słabo się czuje. Zmarł Czesław Uss, mąż Władzi, a ona po wylewie ledwie się rusza. Idą msze święte gregoriańskie, to ona dowleka się do kościoła, bardzo go żałuje. Kościół nasz bardzo pięknie wygląda i zewnątrz i wewnątrz. Chyba pisałem już, że kilka lat temu zmieniliśmy pokrycie, to było wielkie przedsięwzięcie, bo i wieżę odnowiono. Ostatnio od 90 roku mieliśmy bardzo starannych i pracowitych proboszczów, no nas to kosztowało. Wewnątrz tak pięknie wygląda nasz kościółek jak katedra. Światło zmienione, żyrandole nowe, na każdym filarze świeczniki, po pięć lamp każdy, ławki nowe dębowe, chyba po dziesięć po obu stronach, konfesjonały dwa nowe dębowe. Spytałem proboszcza wiele kosztują, szepnął mi, że trzy tysiące dolarów - jeden. Kwiaty i ozdoby ołtarzy robi sam proboszcz. W lecie dookoła kościoła stoi może pięćdziesiąt nowych wazonów i trzeba ich co dzień podlewać i dbać o nie (...) Freda – powiedz mi, jak uratować wiarę w Boga, bo ja nie wiem co dalej będzie. Co dzień włączone Radio Maryja i obecnie mamy telewizję Trwam, ale młodzieży nie widzę podczas mszy świętej. Słyszałem, że wyszło z mody chodzić młodym do kościoła. Starajmy się nie wchodzić w taką modę. Proszę pozdrowić wszystkich z rodzeństwa, których korzenie wychodzą z Odelska i Was całujemy. PS. Beata - Franka córka w jesieni wyjeżdża z chórem do Leningradu. Wzięli 1. Miejsce. Obecnie jest w Rzymie, jutro wraca. Wzięli drugie miejsce w konkursie”²⁰.*

Dnia 8 września 2016 r. Antoni i Stanisława Piaseccy obchodzili 60. rocznicę ślubu. Kilka dni później Antonii Piasecki w liście pisze: *„Kochani rodzeństwo! Najserdeczniej dziękujemy za życzenia jubileuszowe. Nasze dzieci urządziły nam imprezę, na zdjęciu nasi goście. Ja chcę z nimi Was zapoznać. Z lewa na prawo- Jania - Gienka żona, obok syn Andrzej i synowa Tania z córeczka Emilką. Obok Tani i żony córka Franka Alicja. Nad nią Jasia i jej 3 synów: Jurek,*

¹⁹ List z dnia 15.11.2013 r., od Antoniego Piaseckiego z Odelska do Alfredy Wojdyło.

²⁰ List z dnia 7.05.2014 r., od Antoniego Piaseckiego z Odelska do Alfredy Wojdyło

Dariusz i Marcin. U góry Kazik, Franek i Bogdan z żoną Tereską. Przed nimi Irena żona Franka i obok córka Beata i syn Eugeniusz. Obok niego Antoni - syn Jani - kawaler. Nad Antonim Marek z synkiem Mirosławem- syn Bogdana. Obok mnie Marysia - bratowa mojej żony. W lewo od Marka - Antoni Jodel, syn siostry mojej żony, a nas to chyba nie trzeba reklamować. Co u nas dobrego? Jak co dzień jesteśmy zadbani przez dzieci. Szanuj nas, oby tak do końca życia. To oni przygotowali takie przyjęcie ja nazwałem je – królewskie. Dom i podwórko w kwiatkach. Co u Was? Napiszcie choć parę słów. Cieszę się, że nie zapominać o nas. Pozdrowienia całej rodzinie związanych z rodziną Jodelów i tych, którzy pochodzą z Odelska. Zostańcie z Bogiem. Wszyscy Piaseccy. Zapraszamy odwiedźcie nas”²¹.

Na Ziemiach Odzyskanych Odelsk - to korzenie i historia rodziny, która pochodzi od Jodelów i Pietkowskich. Rozmawiając o losach rodziny, zawsze towarzyszą łzy, ból i smutek za domem, z którym wiążą się wspomnienia i grobami, gdzie spoczywają najbliższe i najdroższe im osoby. Alfreda Wojdyło stanowczo mówi: „*Tęsknię za Odelskiem, bardzo. Już teraz to bardzo. Tam jest mój dom*”²². Siostra jej Maria Mularczyk zostawiła tam część siebie, wspomina: „*Czasy stalinowskie to ciężkie czasy, to walka o byt, o utrzymanie rodziny. Wrogiem narodu był ten, kto czytał gazety, kto orientował się w sytuacji politycznej. Sąsiad staruszek, prawie 80 lat miał i czytał gazety, to wzięto go do więzienia i z tego więzienia już nigdy nie wrócił. Umarł tam w tym więzieniu, za to, że czytał gazety, że był człowiekiem mądrym. Radio słuchano przy zamkniętych oknach, przy zgaszonych lampach. Masowo aresztowano ludzi mądrych. Trudne miałam dzieciństwo, ale przetrwaliśmy wszystko*”²³.

Historia rodziny Jodelów i Pietkowskich zapisana w listach jest źródłem wiedzy na temat Kresów, czyli utraconej ojczyzny, gdzie wszystko było lepsze i swoje.

²¹ List z dnia 14.09.2016 r., od Antoniego Piaseckiego z Odelska do Alfredy Wojdyło.

²² Alfreda Wojdyło, wywiad przeprowadzony dnia 29.10.2016 r., zapis cyfrowy, autoryzowany.

²³ Maria Mularczyk, wywiad przeprowadzony dnia 23.11.2010 r., zapis cyfrowy, autoryzowany.